ANIELSKA POGODA

USIADŁ NA STOŁKU RAZ STARY BACA,
CIUPAGĘ W RĘKACH SWOICH OBRACA
PYKNĄŁ Z FAJECZKI NIECO TABAKI
I BAJKI WĄTEK SNUĆ ZACZĄŁ TAKI.

WIEDZĄ TO WSZYSCY MĄDRZY GÓRALE,
ŻE CZAS Z OWCAMI RUSZYĆ NA HALE
GDY ODPOCZYNKU KOMUŚ POTRZEBA,
BO Z TAKIEJ HALI JEST BLIŻEJ NIEBA.

ZBLIŻAŁO WŁAŚNIE SIĘ KU JESIENI,
LIŚCIE NA DRZEWACH KTOŚ POCZERWIENIŁ,
W TAKIM TO CZASIE, RAZ W CHŁODNY RANEK
WYPĘDZIŁ OWCE GOSPODARZ JANEK.

A, ŻE BYŁ MŁODYM DOSYĆ JUHASEM,
TO NIE SŁUCHAŁY GO OWCE CZASEM.
BARDZO NIESFORNE TO BYŁO STADKO,
WIĘC SAM WYCHODZIŁ Z NIMI DOŚĆ RZADKO.

TYM RAZEM JEDNAK TAK SIĘ ZŁOŻYŁO,
ŻE TOWARZYSZA JANKA NIE BYŁO.
WŁOŻYŁ KAPELUSZ PRAWIE NA OCZY
A ZA NIM STADKO WEŁNIANE KROCZY.

WZIĄŁ ZAPAS CHLEBA, ŚWIEŻE OSCYPKI,
BĘDZIE Z OWCAMI MIAŁ SPACER SZYBKI,
ZAMIESZKAŁ W GÓRACH, W STARYM SZAŁASIE,
A TAM ZAPASY Z SOBĄ MIEĆ ZDA SIĘ.

OWCE SPĘDZIŁY DZIONEK NA HALACH,
JANEK PILNOWAŁ JE CHOĆ CIUT Z DALA,
WILKI OWIECZKOM NIE ZAGRAŻAŁY,
STĄD NA MYŚLENIU SPĘDZIŁ DZIEŃ CAŁY.

W CIEPŁEJ POŁOŻYŁ SIĘ JESZCZE TRAWIE,
I SEN GO ZMORZYŁ, ZASNĄŁ JUŻ PRAWIE
TRZYMAJĄC TRAWY ŹDŹBŁO DŁUGIE USTACH
WIECZÓR SIĘ ROBIŁ.. WYBIŁA SZÓSTA.

NARAZ POD BOKI JANEK SIĘ BIERZE,
PATRZĄC W PODNIEBNE, CHMURZASTE PIERZE.
TAM GDZIE SIĘ CHMURKI ROZSTĘPOWAŁY
MIGNĄŁ MU BUCIK ANIELSKI, BIAŁY.

ZA NIM I ŚCIERKA, I LŚNIĄCA SZATKA,
TO JEST DOPIERO DZIWNA ZAGADKA!
WNET SIĘ ROZBUDZIŁ JANEK DOKŁADNIE
CZAS OWCE SPĘDZAĆ, NIM MROK ZAPADNIE.

OWIECZKI DAŁY ZAMKNĄĆ SIĘ GRZECZNIE,
POCZUŁ SIĘ JUHAS LEPIEJ, BEZPIECZNIEJ
LECZ ZNOWU W GÓRĘ WZROK POSZEDŁ JANKA,
ODGŁOS USŁYSZAŁ – TŁUCZONA SZKLANKA?

wydrukowano dnia: 03.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026

A ZARAZ POTEM Z CHMUREK ŚCIEKAŁY
DWIE SPORE STRUŻKI W KOLORZE BIAŁYM,
WIATR JE ROZPĘDZIŁ NA WSZYSTKIE STRONY
I TAK POWSTAŁY MGLISTE WELONY.

GDY NOCKA Z DZIONKIEM ZNÓW SIĘ ZMIENIŁA,
MGŁA WCIĄŻ NAD HALĄ JANKOWĄ TKWIAŁA
CHOĆ JĄ ANIOŁKI W NOCY ŚCIERAŁY
TO TRWAŁ JEJ ZAPAS WCALE NIEMAŁY.

TU NA ZAGADKĘ ODPOWIEDŹ CZEKA
MGŁA – TO NAPRAWDĘ JEST RZEKA MLEKA,
KTÓRE ANIOŁKOM SPADŁO ZE STOŁU
I PRZYSPORZYŁO PRACY, MOZOŁU.

GDY MLEKO TRUDNE JEST DO ZEBRANIA
TO W OKOLICZNĄ ZIEMIĘ SIĘ WCHŁANIA…
CZY COŚ DO BAJKI DODAĆ TU JESZCZE?
CZASEM Z MGŁY MOGĄ POWSTAWAĆ DESZCZE.

I TAK NASZ GÓRAL ZGŁĘBIŁ ZAGADKĘ,
GDY TRWAŁ NA HALI Z OWIECZEK STADKIEM,
WARTO PRZYGLĄDAĆ SIĘ WIĘC PRZYRODZIE
I WAŻNE SPRAWY ODKRYWAĆ CO DZIEŃ.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026